GAZETA LWOWSKA.

Wtorek **Ner. 115.** **29. września 1840.**

Dzisiejszy numer „Gazety“ jest ostatnim dla pp. prenumeratorów na trzeci kwartał roku bieżącego.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższém pismem gabinetowém z d. 9. września r. b., raczył opróżnione w Galicyi dwie posady komisarzy cyrkułowych drugiéj klasy, nadać najłaskawiéj tamtejszemu koncepiście gubernijalnemu Karolowi Mosch, i trzeciemu komisarzowi cyrkułowemu Adolfowi kawalerowi Arbterowi.

Gazeta Wiédeńska pod d. 23. września donosi: »Prawie nie do uwierzenia zgadzające się wiadomości nadeszły dnia wczorajszego z Konstantynopola, Odessy, a nawet z Alexandryi z d. 6. t. m., według których Mehmed Ali miał przyjąć traktat z dnia 15. lipca. Piérwsze handlowe domy tutejsze otrzymały własnych gońców z Tryjestu z tą wiadomością, z których jeden przybył tu w 48 godzin. Kurs papiérów krajowych znacznie poszedł w górę przez te fałszywe doniesienia. Domyślać się można, że podstępu takiego próbowano i w innych miastach, gdyż jak zapewniają, gońcy handlowi rozbiegli się na wszystkie strony.«

Czechy.

Z Pilzna. — Dzień 12. września był dla król. obwodowego miasta Pilzna dniem powszechnéj radości. J. C. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol zaszczycił je w dniu tym Swą obecnością, z kąd nazajutrz zrana wyjechał. Na granicy państwa Tepli przyjęto JCMość bramą tryjumfalną. Przybywszy najdostojniejszy Arcyksiążę do Marienbadu (*Mariańskich łaźni*), gdy stanął przed tak zwanym königswartskim domem, do którego miał zajechać, dostojny Gość przyjęty był przez kanclérza dworu i państwa księcia Metternicha, przez prałata opactwa tepelskiego Premostratenzów, duchowieństwo i komisarzy inspekcyjnych. O godzinie 2. jeździł JCMość z kanclérzem dworu i państwa księciem Metternichem, do odznaczającego się również położeniem, sztuką jak i skarbami natury, a na przyjęcie dostojnego gościa świetnie przyozdobionego zamku Königswart, z kąd wieczorem do wspaniale oświetlonego Marienbadu powrócił. Nazajutrz zwidzał JCMość różne zakłady tego kąpielowego miejsca, był w Tepli i w dalszym ciągu swéj podróży pojechał znowu do zamku Königswart, uposażywszy wspaniałomyślnie na wyjezdnym szpital maryjenbadzki znacznym darunkiem. (*Prag. Zeit.*)

— *Dnia 17. września.* W sobotę d. 19. t. m. kanclérz dworu i państwa książę Metternich pojedzie z Königswart przez Pilzno do Plas, a d. 20. uda się z powrotem do Wiédnia. (*Adler.*)

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 13. września zawiéra następujące doniesienie konzula francuzkiego w Barcelonie do prezydenta rady, nadesłane depeszą telegraficzną z Perpignan: »Barcelona d. 9. września wieczorem. Espartero ogłosił manifest, w którym zawiadamia o warunkach, pod jakiemi przyrzeka posłuszeństwo Królowéj. Żąda on od niéj cofnięcia ustawy o municypalnościach,

rozwiązania Kortezów i oddalenia ministrów. — Władze municypalne Tarragony, Reusu i Areusu del Mar (w Katalonii) przyłączyły się do powstania. — Wszystko jest tu spokojném.«

Według wiadomości z Madrytu pod d. 8. września, odprawił się tamże w dniu tym zapowiedziany przegląd wojska. Wszystko odbyło się w największym porządku. — Miasta Caceres, Talavera-la-Reyna, Salamanka, Gwadalaxara i Kartagena, poszły w powstaniu za przykładem Madrytu. — Odpowiedzialny redaktor dziennika *Uracan*, skazanym został na sześćmiesięczną karę w twierdzy.

W Toledo, równie jak w Burgos i Saragossie, utworzyła się tymczasowa junta rządowa, która przyłączyła się także do powstania w Madrycie.

Do zaprowadzonéj w Barcelonie junty rządowéj przyłączyły się miasta Mataro, Leryda, la Seu i Gerona. — Przeciwnie zaś prowincyje biskajskie chcą wystąpić dzielnie przeciw postaniu madryckiemu.

Dnia 3. września uderzył piorun w magazyn prochu w Alkaniz i takowy w powietrze wysadził. Powstało z tego ogromne nieszczęście. Całe ulice zostały w gruzy zamienione i przeszło sto osób bądź straciło życie, bądź zostały okropnie pokaleczone, Magazyn ten zawiérał 240 cetnarów prochu, 385,000 ładunków i mnóstwo bomb i granatów.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Królowa Wiktoryja była d. 9. b. m. zrana w istocie tak bardzo słabą, że lekarza nadwornego Sir Jamesa Clark umyślnym posłańcem z Londynu do Winsoru sprowadzono. Po południu zaś tak dalece polepszyło się Jéj Król. Mości, że Sir James mógł do stolicy powrócić.

Dnia 11. września będąc Królowa zupełnie już zdrową, odbyła w zamku Windsor zgromadzenie tajnéj rady, na którém książę Albert przyjęty był za członka téjże rady i przysięgę złożył. Na témże posiedzeniu Królowa Jéjmość zezwoliła także na nową pieczęć dla połączonéj właśnie Kanady.

Komodor Charles Napier (niegdyś admirał przy marynarce portugalskiéj), który ma teraz tak ważne posłannictwo w Lewancie, pobiéra za dawniejsze służby swoje roczną pensyi 150 funt. szt. Należał on do zdobycia Martyniki, do zabrania konwoju sycylijskiego pod Palinurem, do wykonanego tamże wylądowania i następujących potém działań wojennych, i do zajęcia portu Sapri. Wyspę Ponzę wzięto pod jego kierunkiem, a w Ameryce północnéj służył on pod Jamesem Gordon, gdzie na rzéce Potomak był ranny. Roku 1805 posuniono go na porucznika, r. 1807 na komandora, r. 1809 na kapitana, a niedawno na komodora, po otrzymaném r. 1839 dowództwie nad okrętem *Powerful* o 80 działach.

Według listu z Wyspy St. Heleny pod d. 11. lipca, udzielonego w gazecie *Times*, gubernator tamtejszy, ponieważ tylko kilka kompanij wojska na téj wyspie stoi, otrzymał rozkaz zwołania milicyi, by takowa przy obrzędzie żałobnym oddania zwłók Napoleona służbę pełnić mogła, i na cel ten ma być już niezwłocznie cwiczona. Na pomieszkanie dla księcia Joinville zamek przygotowują.

Chartyści Stockportu oświadczyli się w dniach tych na zgromadzeniu, przeciw agitacyi za zniesieniem ustaw zbożowych, ponieważ takowe li do tego zmierzają, by w równéj mierze uszkodzić gospodarzy wiejskich i robotników, a wesprzeć samolubne zamiary bogaczów.

Dziennik *Sun* donosi, iż od nader wiarygodnych osób, które lat kilka w Indyjach mieszkały, otrzymał tę niezawodną wiadomość, że jeszcze kilku potomków Cesarzów starożytnéj chińskiéj dynastyi żyje w Nankinie i w okolicy. Jeżeliby więc okoliczności tę ostateczność potrzebną czyniły, nie byłoby, jak rzeczony dziennik mniema, wcale rzeczą niepodobną, gdyby system użyty w Indyjach na korzyść Szacha i Szudszy, i w Chinach zastosować chciano, gdyby złożono z tronu teraźniejszego władzcę z dynastyi tatarskiéj.

Francyja.

Sąd parów słuchał dnia 14. września raportu pana Persil w sprawie bulońskiéj. Czytanie to trwało cztéry godziny. Pomieniony sąd ma więc wkrótce rozstrzygnąć, ażali jest właściwym w téj sprawie, i względem uwięzionych, których jest do pięćdziesięciu, ma zawyrokować, czy mają być w stanie oskarzenia umieszczeni. Pan Berryer otrzymał z pewnością polecenie zajęcia się obroną Ludwika Bonapartego.

Constitutionnel z dnia 12go września zawiéra następujący artykuł: »Podana w Alexandryi nota*) jest największéj ważności i rzuca ona nowe światło na traktat, aczkolwiek *Journal des Debats* temu zaprzecza. Ważność nie na tém się zasadza, że konzulowie warunki cztérech mocarstw za nieodwołalne oświadczają, lubo w istocie pewni konserwatyści twierdzili, iż będzie można zmodyfikować te warunki z zezwoloném przez Austryję ministeryjum. Nota zawiéra coś daleko pewniéjszego. Dotąd nie wiedziano, do jakiego stopnia któ-posunionemi być mają środki zmuszające,

*) Ob. przeszły nr. „Gazety" naszéj.

rych mocarstwa chcą przeciw Baszy użyć. Nota zawiadamia o nich. Między środkami zmuszającemi, któremi Baszy grożą, nota liczy także wkroczenie wójsk europejskich do Egiptu lub Azyi. Jasno się wyrażono. Jeźli to nie jest czcza groźba, więc nie chodzi li o blokadę, o zamach zbuntowania Syryi. Mocarstwa europejskie wtargną do Azyi lub Egiptu, to znaczy, że Anglicy wylądują, a Rossyjanie bronić będą Konstantynopola. Tak wyraźnie nie oświadczono się jeszcze o środkach zmuszających. Gdy czynności słowom odpowiadają, to widno z tego, że mocarstwa nie lękają się nawet środków, które byłyby w stanie zapalić wojnę europejską. Uważaliśmy także owe dumne wyrazy: »Któż się ośmieli stawić czoło mocarstwom?« Jeźli rządy zapomniały, że jest jeszcze Francyja na świecie, to spodziéwamy się, iż znajdzie się ktoś, który im to przypomnié. Nadwerężenia prawa narodów, których się komodor Napier dopuścił, już, jak zapewniają, wywołać miały energiczne przedstawienia ze strony rządu francuzkiego. Lecz gdyby mocarstwa daléj jeszcze posunąwszy się, i stawiając krok na ziemi tureckiéj, z pozornéj opieki przejść chciały do istotnego podziału, wtedy Francyja nie notami już ale czynnościami protestować będzie. Podczas gdy cztéry mocarstwa w nocie swéj oświadczają, jak daleko dójdzie ich śmiałość, p. Pontois ze swojéj strony doniósł w nocie dywanowi, do jakiego stopnia dójść może cierpliwość rządu francuzkiego. Takowa skończy się w dniu, w którym zacznie się istotne niebezpieczeństwo o utrzymanie równowagi europejskiéj, a zatém o honor i interesa Francyi. Wzywają pana Thiersa o publiczną odpowiedź na wszelkie w notach dyplomatycznych zawarte groźby. Omałośmy sami nie obwiniali go o jego milczenie. Lecz uznajemy, że on odpowiada na to istotnemi przygotowaniami i uzbrojeniami, a które, jeźli wieściom wiarę dać można, wkrótce uzupełnionemi być mają dawno żądanym środkiem uzbrojenia narodowego.«

Moniteur z dnia 13. września mieści następujący artykuł: »Rząd przeznaczył jenerała dywizyi Dode de la Brunerie, prezydenta komitetu fortyfikacyjnego, a pod rozkazami jego jenerała od inżénierów Vailant i podpułkowników od inżénierów: Dupau, d'Aigremonta i Noizeta, do kierowania robotami fortyfikacyjnemi Paryża. Projekt ten, którego wykonanie ma niezwłocznie rozpocząć się przy pomocy ministrów wojny i robót publicznych, będzie nieodzownem uzupełnieniem organizacyi sił zbrojnych Francyi. Rząd nie wykonałby obowiązków swoich w zupełnéj rozciągłości, gdyby nie był się zajął tym ważnym przedmiotem. Przyjęty system obwarowania jest ten sam, który przedłożony był przez mianowaną dnia 29. kwietnia komisyję powszechnéj obrony, mającéj postanowić ostatecznie plan obrony Królestwa. Według systemu tego ma regularnie zbudowany wał z bastionami, skarpami murowanemi, fosami i stokami, opasywać Paryż i jego przedmieścia, i obecnie zabudowaną powierzchnię będzie mógł trzykroć objąć. Wał ten pociągnie się prawie tą samą liniją, jaką według dawniejszego planu zajmować miały dzieła fortyfikacyjne odosobnione (*forts detachées*). Nie zrządzi on żadnéj zmiany ani w administracyjnych ograniczeniach, ani w wolności istnących obecnie komunikacyj. Od bateryj nieprzyjacielskich zasłoniony zostanie zewnętrznemi szańcami, które wszystkie więcéj od Paryża oddalonemi będą, niźli warownia w Vincennes. Dzieła te stanowić mają piérwszą liniję obrończą i trzymać nieprzyjaciela w takiéj od Paryża odległości, że skutek broni rzutnéj stanie się niepodobnym. Plan ten jednoczący zresztą korzyści połączone z różnemi przez znawców zaprojektowanemi systemami, jest o kilka miesięcy dawniejszym od obecnych wypadków. Rozwiązuje on główne trudności, broni Paryża od wszelkiego niebezpieczeństwa zewnątrz, a przedewszystkiém wszelkie oblężenie czyni niepodobném, odbiérając nieprzyjacielowi wszelką nadzieję zajęcia tak rozległych fortyfikacyj. Przeznaczony jest do wywiérania wpływu znacznego na politykę Francyi, gdyż chroni kraj od największego niebezpieczeństwa, jakiém takowy w razie powszechnéj wojny zagrożonym być może. Z pięknemi wykonanemi właśnie w Lugdunie robotami fortyfikacyjnemi, stanowić będzie dwa wielkie środkowe punkty oporu w dwóch najważniejszych miejscach kraju. Nadając Francyi niezmierną siłę, pomnaża widoki pokoju pomniejszając widoki wojny.«

Dziennik *Siécle* o przedmiocie tym zawiéra, co następuje: »Wzniesiony będzie mur opasujący z bastionami, z wałem murowanym na 10 *metrów* wysokości, jakotéż ze stokami i przeciwskarpą z ziemi. Daléj iść będą zewnętrzne szańce z kazamatami zamkniętemi u góry, z przeciwskarpą murowaną i drogą krytą. *St. Denis* będzie obwarowane, a *Charenton* otrzyma dzieło stałe dla zabezpieczenia posiadania Sekwany i Marny. Roboty rozpoczną się zewnętrznemi szańcami w Rognet, Rosny, Roisy, Romainville, Mont-Valérien, Ivry, obwarowaniem *St. Denis* i budową nieprzerwanego opasującego muru. Obóz 30,000 ludzi rozdzielony ma być na różne stacyje, jak tego roboty wymagać będą. Minister robót publicznych połączy się z ministrem wojny

)(2

dla kierowania i przyspieszenia robót, mianowicie pod względem wywłaszczenia gruntów. Dyrekcyja dróg i mostów zakłada strategiczną opasującą drogę z Pantinu do Marny.« — *Constitutionnel* pisze: »Napoleon nauczony okropném doświadczeniem z roku 1814, w którymto czasie czterdzieści-ośm-godzinny opór pod murami Paryża byłby zmienił los Francyi i świata, z miejsca wygnania swojego zalecał ojczyźnie ten wielki projekt obrony narodowéj. Byłoto jego ostatniém życzeniem na łożu śmierci. Środek ten nie jest bynajmniéj hasłem do wojny, raczéj jest zakładem bezpieczeństwa. Obrany przez rząd system nie daje najmniejszego powodu do obawy wznieconéj planem fortyfikacyjnych dzieł osobnych. Do obrony muru opasującego przeznaczone zewnętrzne fortyfikacyje, mogą tylko na nieprzyjaciela dawać ognia, a stolica jest bezpieczną od dział wojska oblegającego i od bateryj naszych warowni, gdyby je nieprzyjaciel miał zająć. Jedna tylko obawa pozostaje, że zakładanie tych fortyfikacyj nie będzie mogło postępować w równi z wypadkami. Lecz i to jest czcza tylko troskliwość; nic jeszcze podobnego w pobliżu nas się nie objawia. Gdyby zaś przeciw wszelkiemu prawdo-podobieństwu wypadki olbrzymim postępowały krokiem, wtedy i rząd będzie mógł w równym stosunku roboty przyspieszyć.«

Z planem obwarowania Paryża łączy się naprawa innych miejsc warownych. W Cherbourgu zajęci są właśnie robotami w tym zamiarze.

W dniach 13. i 14. września odebrano z paryskiéj kasy oszczędności 1,775,000 fr., a włożono tylko 442,297 fr.

Na posiedzeniu sądu królewskiego w Tulle d. 4go września badani byli lekarze, którzy trudnili się kuracyją pana Laffarge, a potém rozbierali jego zwłoki. Główny lékarz pan Bardon zeznał, że w ciągu całéj choroby nié miał o otruciu najmniejszego podejrzenia. Drugi, który dopiéro przed samą śmiercią był przywołanym, utrzymuje przeciwnie, że miał zaraz podejrzenie, na które wszakże naprowadziły go matka i żona zmarłego. Mniemał uważać, iż pan Laffarge wcale żonie nie ufał. O téj powiada lékarz, że ona w tym czasie bardzo wesoło zwykła była z nim rozmawiać. Jednozgodne zeznanie lékarzy, którzy rozpoznawali żołądek zmarłego i różne naczynia z wodą chlebową oraz z innemi napojami, jakich tenże używał, opiérają się na tém, że otrucie było w istocie. Sprzeciwia się temu oświadczenie sławnego lékarza p. Orfili, który z-resztą nie sam rozpoznawał podejrzane substancyje, i powiada on, że ze zna-lezionych szczątków nie wykrywa się bynajmniéj otrucie arszenikiem. Należy jeszcze uczynić uwagę, że jeden z chemików zeznał, iż naczynia, które im przedłożono, nie były opieczętowane. Wyznaczono więc osobne rozpoznanie.

Z Algiéru otrzymano wiadomości do dnia 30. sierpnia: Odeszły ztamtąd znaczne transporty z żywnościami do obozów pod Blidą, Koleą i Medeą. Dostawione przedtém do Medey zapasy zepsuły się. — Do Medzany, w prowincyi Konstantynie, wkroczył brat Abd-el-Kadera w 15 do 1800 konnicy. Wszelako pułkownik Levasseur, komendant Setyfu, wyparł go aż do Raz-el-Uedu. Brat Emira wzywa wszędzie krajowców, ażeby się pod broń stawili. Już zaszło kilka utarczek. Na szwadron trzeciego pułku szaserów afrykańskich pod porucznikiem Peragallo, napadł w okolicy Setyfu przemożny oddział jazdy arabskiéj; jednakże pułk ten przebił się, utraciwszy 20 ludzi. — W Filippeville panują jeszcze większe choroby niż w przeszłym roku. Przybyła niedawno z Francyi kompanija pociągowa ma tak znaczną ilość chorych, iż każdy z tych, co się jeszcze na nogach trzymają, około piętnastu koni chodzić musi.

Prussy.

Donieśliśmy o odbytym w Królewcu dnia 10. b. m. akcie homagialnym Stanów Królestwa Pruskiego i W. Ks. Poznańskiego. Z drugiego o tém sprawozdania *Gazety Królewieckiéj* wyjmujemy co następuje: »Król siedząc na tronie słuchał przemowy Stanów; słuchał ich przysięgi, którą obowiązały się Jemu, prawemu Monarsze swojemu i dziedzicznemu Królowi, być wiernemi i posłusznemi. Gdy wyrzeczone *Amen* przysięgę zakończyło, N. Pan z godnością królewską powstał z tronu, spiesznym krokiem wstąpił na brzeg trybuny i podczas gdy władza chwili przenikała obecnych, rzekł tak iż każdemu słowa jego w sercu utkwiły, głosem pełnym siły męzkiéj, miłości i uniesienia, podnosząc w górę prawicę: »I ja także ślubuję w obliczu »Boga i tych wszystkich ukochanych świadków, »że będę sprawiedliwym sędzią, wiernym, pieczołowitym, miłosiernym Monarchą i chrześcijańskim Królem, jak nim był mój drogi ojciec »błogosławionéj pamięci. Chcę wykonywać usilnie »prawo i sprawiedliwość, bez względu na osoby. »Chcę dobro, pomyślność, i cześć wszystkich »Stanów, jedną miłością otaczać, pielęgnować i »pomnażać. Proszę Boga o błogosławieństwo mo»narszo, które błogosławionemu naklania serca »ludzi i czyni go mężem według woli Bożéj, be»dącym rozkoszą sprawiedliwego, postrachem »zbrodniarza. Niech Bóg raczy błogosławić na-

»szę kochaną ojczyznę. Od dawna zazdroszczono »jéj pomyślnego stanu; często dopiąć go usiłowa»no na próżno. U nas jest jedność głowy z człon»kami, między Monarchą i ludem, we wszyst»kich dążność wszech Stanów do jednego celu — »do powszechnego dobrego bytu, przy świętéj »wierności i prawdziwym honorze. Z tego-to du»cha wypływa nasza gotowość do obrony, nie ma»jąca sobie nic podobnego. Niech zatém Bóg ra»czy naszę pruską ojczyznę, zachować sobie, »Niemcom i światu. Różnorodna, a przecież je»dna, jak ten spiż szlachetny, ulany z tylu krusz»ców, jest tylko jedynym najszlachetniejszym — »innéj rdzy niepodległy, prócz téj, któremi go »upiększają upływy wieków.» Za słowa te jako istotnie powiedziane zaręczamy, zostały one wiernie spisane, wyryte są w sercu kilku tysięcy świadków i zabrzmią po całéj Europie. Grzmiący okrzyk radości odpowiedział, gdy ukochany Król ze łzami w oczach na tron powrócil, i szczére modły za ojcem ojczyzny do Boga się wzniosły.»

Dnia 10go ogłoszono w Królewcu następujący najwyższy rozkaz gabinetowy:

Rozkazem moim gabinetowym z dnia 10go z. m. już stosownie do woli ś. p. w Bogu spoczywającego ojca mego obwieściłem ułaskawienie dla tych wszystkich, którzy przeciw jego sławy pełnym rządom w politycznym względzie wykroczyli; dzisiejszy zaś dzień pamiętny, w którym mi wielka część moich wiernych poddanych dziedziczny hołd składa, także ja, mocno przejęty łaską Wszechmocnego, czynem przezemnie nadanego ułaskawienia odznaczyć pragnę. Tym końcem zezwalam:

A) Aby zniesiono zawyrokowane już kary wolności i nieuskutecznione jeszcze kary majątkowe, jakoteż i w tych przypadkach, gdzie jeszcze prawomocny wyrok nie zapadł, aby zniesiono rozpoczęte już, ale jeszcze nieukończone śledztwo pod względem następujących, aż do dnia dzisiejszego popełnionych przewinień lub przestępstw, tak przez osoby cywilne jak i wojskowe:

1) wszystkich wykroczeń przeciw prawom policyjnym każdego rodzaju;

2) wszelkich przewinień przeciw prawom o lasach, polowaniu, górnictwie, poczcie, stęplu, podatkach i t. d.; o ile prawa trzeciego, a mianowicie państw do związku cłowego należących, na tém nie cierpią;

3) niedozwolonéj pomocy osobistéj;

4) takiego po raz piérwszy popełnionego czynnego oporu przeciw urzędowym deputowanym albo strażom, przy których tych osób nie znieważono;

5) naruszenia prawa domowego;

6) z wielkiego niedbalstwa albo przez przekroczenie praw policyjnych sprawionych ran cielesnych, bez ograniczenia pod względem wynikłéj ztąd szkody;

7) pojedynków bez względu na stan i osoby, między jakiemi zaszły, równie pod względem sprawców głównych jak i pomocnych osób;

8) z łakomstwa popełnionych kradzieży, podobnież jak i kradzieży na polach;

9) popełnionego przez osoby wojskowe po raz piérwszy zbiegostwa i nieupoważnionego wyjścia z kraju do służby wojskowéj obowiązanych osób; ale pod względem tych, co jeszcze niepowróciły, tylko pod tym warunkiem, aby to w ciągu sześciu miesięcy dobrowolnie uczyniły, w którymto razie zapadłe może już na nich wyroki zaoczne zniesione zostaną, aż do ich powrotu zabrany im majątek zwrócony będzie, a zbiegowie wojskowi, na których wyrok zaoczny przed ogłoszeniem rozkazu gabinetowego z dnia 23go marca 1839 roku spełniono, znowu podług prawa wojennego przywróceni być mają;

10) wszystkich tych czysto wojskowych wykroczeń, z wyłączeniem niekarności, jakie prawnie tylko aresztem się karzą.

Żaden przecież obżałowany nie ma być mimowolnie pozbawiony prawa domagania się dalszego śledztwa, owszem każdemu wolno przy dalszém obstawać śledztwie, a w takim razie wyrok ostateczny będzie obowiązujący.

B) Daléj wolą jest moją, aby także z powodu innych cięższych zbrodni ukaranym więźniom — z wyłączeniem przecież tych, którzy się stali winnymi zabójstwa, grabieży, kradzieży, oszustwa, umyślnego krzywoprzysięstwa, fałszowania pieniędzy, dobrowolnego podkładania ognia, albo też dopomagania w podobnych zbrodniach — karę zniesiono, lub takową złagodzono, gdy

1) aż do dnia dzisiejszego na mniéj połowę wyznaczonych im kar, albo w razie skazania ich na wieczne uwięzienie, już przeszło 10 lat odsiedzieli; równocześnie zaś

2) przez swoje nienaganne postępowanie w ciągu uwięzienia podług sumiennego zdania przełożonych i duchownego zakładu karnego dowody swéj poprawy dali, i

3) jeżeli z ich uwolnienia i innych okoliczności żadna obawa o bezpieczeństwo i porządek publiczny nie wyniknie.

Pod względem zatém w sądach cywilnych skazanych na karę osób daję zlecenie ministrowi sprawiedliwości Mühlerowi i ministrowi spraw wewnętrznych i policyi Rochowowi; pod względem zaś prawu wojskowemu ulegających osób ministrowi wojny, jenerałowi piechoty Rauchowi, aby mi wręczyli spis zbrodniarzy, godnych takowego ułaskawienia i ażeby zarazem zdanie

swoje o mogącém nastąpić złagodzeniu kary objawili.

Ministeryjum stanu winno się zająć spieszném podaniem do wiadomości publicznéj przez dzienniki urzędowe tego mego rozkazu i starać się o wypełnienie onegoż.

Królewiec, dnia 10 września 1840,

(podp.) Fryderyk Wilhelm.

Do ministeryjum stanu.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 21. *września.* —

Gazeta Poranna zawiéra następujący reskript Cesarski, do Namiestnika Królestwa Polskiego, jenerała-feldmarszałka, Księcia Warszawskiego, hrabi Paszkiewicza Erywańskiego. »Książę Janie synu Teodora! Biorąc na uwagę, iż w zakładach uczonych i naukowych Królestwa Polskiego, weszłych do składu okręgu naukowego warszawskiego, czuć się daje brak jednéj z najważniejszych pomocy, — książek, uznałem właściwém, udzielić tymże zakładom w darze zbioru ksiąg w tym celu wybranych, składającego się z około trzynastu tysięcy tomów. Minister oświecenia narodowego ma sobie poleconém wydanie rozporządzeń, w celu odesłania tych ksiąg, które łącznie z warszawską biblijoteką rządową, stanowić mają księgozbiór dla zakładów uczonych i naukowych okręgu naukowego warszawskiego. — Niechaj dar pomieniony posłuży za nowy znak troskliwości Mojéj o szczęście i oświatę młodzieży polskiéj, i niechaj wzbudzi w niéj usilniejszą dążność do odpowiedzenia Moim ojcowskim zamiarom. Pozostaję na zawsze wam przychylnym.

Na oryginale, własną JCMości ręką podpisano:

Mikołaj.

W Peterhofie, d. 25. lipca 1340 r.«

Wczoraj (dnia 20.) wieczorem feldmarszałek Książę Warszawski wyjechał do Berlina.

(*K. W.*)

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 3. (15.) *września.* —

Potwierdzonym przez Cesarza Jmci pod dniem 22. lipca ukazem rady Państwa, nałożono osobny podatek na paszporty osób jadących z Rossyi za granicę, od którego uwolnieni są tylko jadący z rozkazu rządu w sprawach służby, wojskowi, którzy za wsparciem rządu udają się za granicę dla wyléczenia ran swoich, i nie-rossyjscy poddani. Podatek ten wchodzi w moc prawną od dnia 1go stycznia roku 1841. Połowa wpłynionych pieniędzy przypaść ma komitetowi inwalidów.

Dziennik Frankfortski zawiera następujące, z wiarygodnego, jak się zdaje, wypływające źródła doniesienie o wojnie czerkaskiéj: »Skreślony może nie bez celu przez dzienniki zagraniczne obraz położenia Kaukazu i niepomyślności oręża rossyjskiego przeciw góralom, naprowadził zapewne nie jednego na myśl, że przez wypadki tegoroczněj wiosny znowu wszystkie orężem wywalczone korzyści utracono, i że dla tego bój całkiem na nowo rozpocząć wypadnie. Do tego dołączyć jeszcze należy ciągłe przez gazety rossyjskie zachowywane milczenie, jakoteż w ogólności trudność otrzymania z wiarygodnego źródła pewnych o tamecznych wypadkach wiadomości. Z obudwóch tych stosunków korzystały dokładnie gazety francuzkie i angielskie i pasły dowoli czytelników swoich w barwę wiarygodności przybranémi pogłoskami, krążącemi w Konstantynopolu i po miastach handlowych tureckich nad morzem Czarném. Tymczasem opatrzeni w doniesienia wojskowych, będących naocznymi świadkami owych wypadków, i mających znowu zamiar tamże powrócić, możemy prawdę odsłonić i istotne albo tylko urojone straty Rossyjan w prawdziwém wystawić świetle. Tak tedy wszystko, co tylko o odniesionych przez górali korzyściach dotychczas donoszono, ogranicza się jedynie na zabraniu trzech twierdz albo raczéj cytadel, z których przecież dwie napowrót zdobyto, w stanie obronnym postawiono, a nawet nowemi i tak mocnemi okopami opasano, iż Czerkasowie nie tak łatwo znowu je zdobyć potrafią. Tym czasem na teraźniejszą wyprawę ułożono plan, który, gdyby wykonanie jego jakiém przypadkowém zdarzeniem przerwane być nie miało, a którego przewidzieć nie można, powstaniu owych górali narazby tamę położył. Główną myślą tego planu jest uderzenie równocześnie z dwóch stron na nieprzyjaciela i wzięcie go tym sposobem między dwa ognie. W południowo-wschodniéj stronie jenerał Grabbe, a w północno-zachodniéj jenerał Rajewski, tak ułożonemu natarciu przewodniczyć będą; wojska tych dwóch wodzów w samym środku owego górzystego kraju z sobą się połączyć mają. Jeżeli się uda przedsięwzięcie takowe — o czém przy okropnych zasobach, jakiemi Rossyja rozrządzać może, nawet wątpić nie wypada, — wszelki opór połączonych górali przełamany zostanie, a następnie pojedyńczych z łatwością będzie można pokonać. — Chociaż feldmarszałek Paszkiewicz, dawniejszy wódz naczelny korpusu kaukazkiego, zna dokładnie owe okolice, i chociaż przyłożył się do ułożenia niniejszego, w krótkości tu wyłożonego planu, nigdy jednak nie pomyślano nawet o powołaniu tak znamienitego męża do prowadzenia wojny, która sama z siebie mniéj ważna, tak znakomitego talentu zatrudnić

by nie mogło. Natomiast głoszą, że książę Warszawski, w razie wydarzyć się mogącego przypadku, obejmie naczelne dowództwo nad oddziałem wojska, przeznaczonym w skutek traktatu poczwórnego przymierza dla przyłożenia się czynnie do rozstrzygnienia losów Wschodu. Tutaj się to temu zacnemu wodzowi otworzy godniejsze pole do działań wojennych, mianowicie gdyby Egipcyjanin miał się poważyć zbrojno przeciw uchwałom wielkich mocarstw wystąpić.»

Otrzymano tu z Tyflis następny list z dnia 1go sierpnia: »Musi już być wam wiadomo o straszliwém trzęsieniu ziemi araratskiém, które zniszczyło do szczętu miasto Nachiczewan, uszkodziło wszystkie budowy w Erywanie i spustoszyło dwa okręgi Armenii: szururski i surmaliński. Wszystkie wsi tych okręgów obrócone są w perzynę. Ziemia popękała do takiego stopnia, że zasiewy bawełny i ryżu, pozostawszy bez wody, zginęły. Ale wypadek najgodniejszy uwagi zdarzył się u stóp Araratu. Wyobraźcie sobie że ogromna massa Araratu oderwała się od podstawy i na przestrzeni siedmiu wiorst zostawiła okropne ślady, zawaliwszy między innemi wieś Achuri, nakształt Pompei i Herkulanum. Tam pod kupami kamieni przeszło tysiąc ludzi śmierć znalazło. W téjże chwili gęsty płyn, w postaci rzéki, wyszedł z rozwartego wnętrza Araratu i przechodząc po tychże miejscach, podmywał tę okropną zawałę, wyrzucając z tamtąd ciała nieszczęśliwych mieszkańców Achuri, koni, wołów, rzeczy i t. p. Potém trzęsienie ziemi ponawiało się codziennie w pomienionych okręgach i zniszczyło je zupełnie. Stopniami wstrząśnienia stawały się rzadszemi: lecz i w téj chwili Ararat nie jest spokojny, przeszłéj nocy zbudzony zostałem dwoma silnemi podziemnemi gromami.»

(*T. P.*)

Turcyja.

Doniesienia z Konstantynopola (niepotwierdzające wszakże wiadomości umieszczonych niedawno z *Dziennika Odeskiego*) *) zawiérają pod d. 9. września: »Ponieważ Mehmed Ali w końcu piérwszego konwencyją z d. 15go lipca wyznaczonego terminu, trwa zawsze jeszcze w postanowieniu nieprzyjęcia podanych mu warunków, i cała Syryję w skutek tego za przypadłą znowu do Porty uważać należy, przeto Jego Sułtańska Mość wielkorządztwa, z których prowincyja ta się składa, porozdawał różnym dygnitarzom Państwa. — Hrabia Walewski, którego rząd francuzki do Wice-Króla Egipskiego posyłał, przybył wczoraj do stolicy na statku parowym *Papin.* — Według ostatnich wiadomości z Erzerum, zdarzyło się w tamtych stronach kilka przypadków zarazy morowéj, które rząd spowodowały, przybywających z Trebizondy poddać pod kwarantannę.« — »Dopisek. Właśnie przed odchodem poczty otrzymano wiadomość o przybyciu dnia dzisiejszego o godzinie 2giéj po południu, Ryfaat Beja, na tureckim statku parowym *Tajiri Bahri*. Według otrzymanych równocześnie doniesień z Alexandryi z d. 5go b. m., pomieniony *Musteszar* w towarzystwie cztérech konzulów jeneralnych, w dniu tym, jako w końcu drugiego terminu, udał się do Mehmeda Alego, dla żądania od niego stanowczéj odpowiedzi względem przyjęcia podanych mu warunków. Odpowiedź tak unikająco wypadła, że za odmówienie poddania się konwencyi uważaną być musiała i w skutek tego Ryfaat Bej jeszcze dnia tegoż Alexandryję opuścił, dla udania się z powrotem do stolicy.«

*) Porównaj nr. 113. „Gazety" naszéj.

Donoszą z Bukarestu, że tamże miał niedawno komisarz z Konstantynopola przybyć z rozkazem, trzymania księcia Miłosza pod ścisłą strażą, przez czas stosunków obecnie w Serbii zachodzących.

Gazzetta di Zara donosi z nad-granicy otomańskiéj pod d. 1. września: »W dalszym ciągu (umieszczonych w nrze. 110. »Gazety« naszéj) wiadomości o powstaniu mieszkańcow Serajewa donoszą, że Wezyr Bośnieński ciągle pod tém miastem obozuje, kazawszy je d. 17. sierpnia przez Arnautów po wojennemu zająć. Powstałe rozruchy można więc przez to za ukończone uważać. Powstańcy rozprószyli się bądź w góry pograniczne, bądź zbiegli do Hercegowiny, bądź skupili się znowu po drugiéj stronie Serajewa. Zdaje się, że także głównym przewodzcom, których wydania Wezyr żądał, powiodło się uniknąć ucieczką przeznaczonéj im kary. Słychać, że komendant Serajewa, Miry Liwa Mustafa Babich, który od tamtejszych mieszkańców wypędzony, zmuszony był u Wezyra szukać schronienia, został złożonym z godności, a na jego miejsce niejakiego Sceryfowicza mianowano.«

TEATR POLSKI.

Jutro: *Stróż nocny, czyli: Straszliwa północ*, dramat w 5 aktach.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobiercow Fraciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 115. Gazety Lwowskiéj.

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia wczorajszego ze zwykłą uroczystością otwarto Sejm tegoroczny. — Koło Radziechowa, w obwodzie złoczowskim, znaleziono d. 17go czerwca r. b. zwłoki okropnie zamordowanego Żyda. Szkaradnym sposobem pastwiono się na nim. Głowa, ręce i deka piersiowa odcięte były od tułowu, a skóra z twarzy zdartą. Zamordowany mógł mieć 20 do 30 lat i odziany był kaftanem żydowskim, w którego lewym rękawie lewa ręka była zawiniętą, prawéj zaś, skóry z czaszki i twarzy, jakoteż innych brakujących części ciała, nie znaleziono. Język leżał od trupa o 10 do 12 kroków, także głowa, która się w pobliżkiém zbożu znalazła. Jak się zdaje mord ten wykonanym został ostremi narzędziami, przez kilka osób i nie w miejscu, gdzie trupa odkryto. O sprawcach nié ma dotąd najmniejszego śladu, lecz poszukiwania czynnie się odbywają. — D. 27go b. m. było piérwsze przedstawienie teatru sztucznych figur czyli maryjonetek Ernestyny Pratte. Nader ruchliwe figury te są wielkości naturalnéj, i poruszają się niesłychanie sztucznym sposobem. Mianowicie gestykulacyje tak zwanego Kaspra są bardzo mamiące i z treścią mowy zupełnie zgodne. Przemiany teatru dzieją się tak szybko, iż oko zaledwo je dostrzédz może. Publiczność dnia wczorajszego na drugie przedstawienie bardzo licznie się zgromadziła i dzieci nasze od lat pięciu, znajdują w tém widowisku wiele rozrywki, czego na sobie doświadczamy, bo i nam starym dzieciom nie jedna rzecz się podobała, co jest istotnie dziecińatwem. Y***

W *»Gazecie krakowskiéj«* wyczytujemy o obecnym pobycie w Krakowie p. Felixa Lipińskiego. Dotąd nie ogłosił jeszcze koncertu, lecz zdaje się że to nastąpi. — P. Stanisław Serwaczyński na koncercie danym w Warszawie d. 20. b. m., przyjęty był z wielkiemi pochwałami od uniesionéj grą jego publiczności, któréj mianowicie podobały się własne jego waryjacyje z tematów Krakowiaka i Mazura. (9.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ołomuniec. Targ na woty d. 23. września 1840.

Przypędzili: 1) Mateusz Żydek, z Nowosielca, 163 wołów; 2) Grzegorz Agopsowicz, z Nowosielca, 159; 3) Mojżesz Herliczka, z Nowosielca, 150; 4) Mojżesz Allerhand, ze Stryja, 121; 5) Hersch Allerhand, z Żurawna, 121; 6) Benjam. Fichmann, z Bołszowca, 101; 7) Kriss i Fichmann, z Żurawna, 224; 8) Dominik Suczawa, z Nowosielca, 151; 9) Krzysztof Swidziński, z Nowosielca, 151; 10) Strymbor i Fichmann, z Nowosiełca, 155. Małémi partyjami 355. — Ogółem 1851.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małémi partyj. st. N. 1.					
Do Wiédnia i Pragi st. 2.	159	355	—	9	10 1/2
Małémi partyj. st. N. 3.					
Do Wiédnia st. Nro. 4.	121	354	—	4	10 1/2
— Pragi i Berna st. N. 5.	121	354	—	6	10 1/2
— Berna i Wiédnia st. 6.	101	300	—	4	9 1/2
— Wiédnia, Pragi i Berna stado Nro. 7.	180	350	—	6	10 1/4
— Berna stado Nro. 8.	151	345	—	10	10 1/4
— Wiédnia st. Nro. 9.	151	345	—	10	10 1/4
— Wiszawy st. Nr. 10.	155	315	—	11	9 1/2
Małémi partyjami . .	355				

Na tym targu mieliśmy 1851 wołów, i to wraz z temi, które na przeszłym targu nie zostały sprzedane. Obrót był żywy, i już na stajnie kupować zaczynają. Tym razem wszystkie woły odznaczały się dobrą jakością, i uzyskano za nie ceny odpowiedne. W ogólności na dobrą jakość zawsze u nas znajdzie kupca.

Przed targiem przedał i popędził do Wiédnia Itzig Orenstein z Żurawna 158 wołów, para w wadze $10\frac{3}{4}$ cetn. po 385 zr. w. w. z 4 radaszu.

W Wiédniu cetnar wołowiny spadł znowu na 38 zr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziéwamy się więcéj wołów. — Następujące cztéry targi odbędą się z powodu świąt żydowskich nie w środy lecz w czwartki. —